

# ŚMIECH

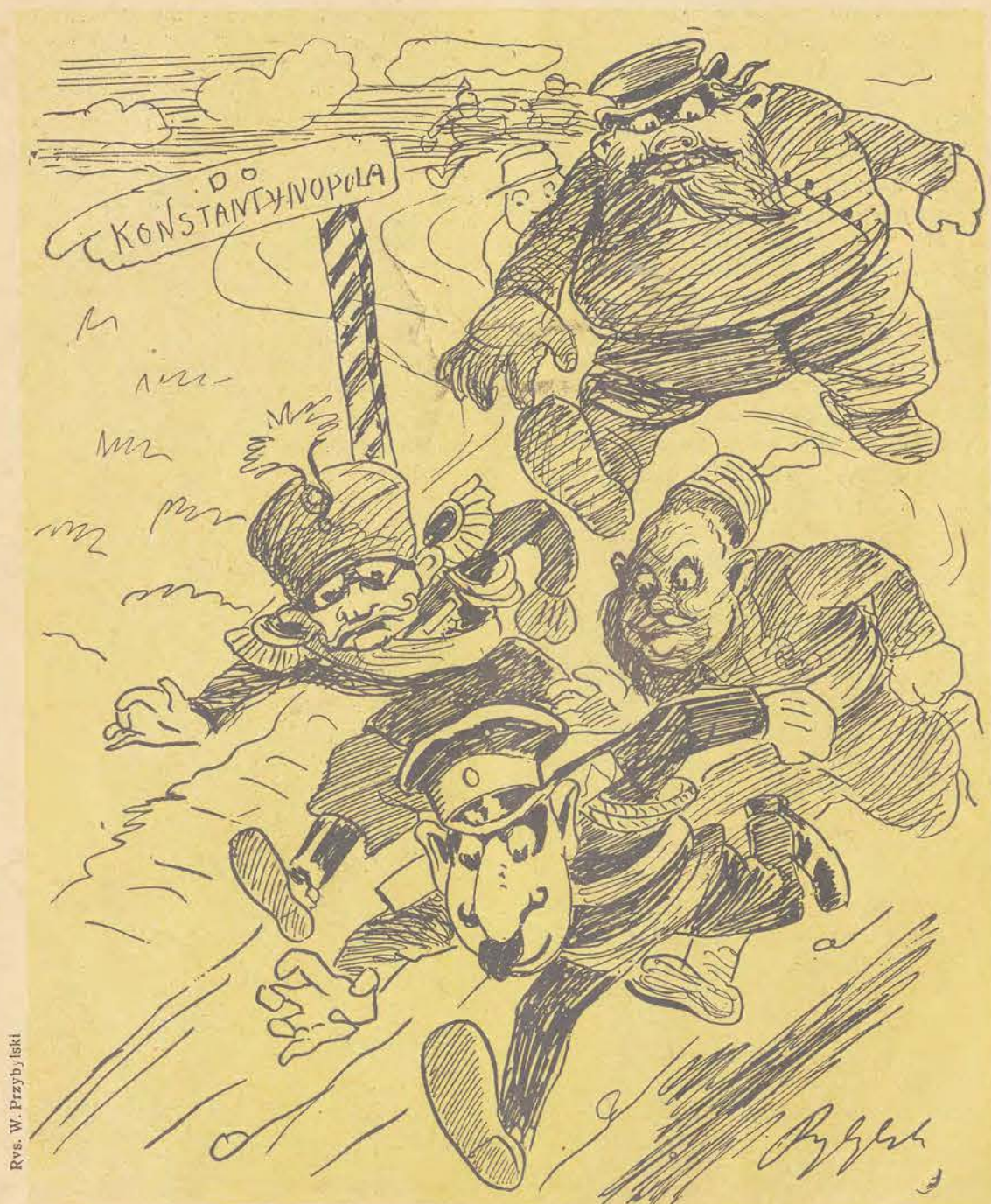
TYGODNIK HUMORYSTYCZNO-SATYRYCZNY.

WYCHODZI w KAŻDĄ SOBOTĘ.

pod kierunkiem artystycznym **Jana Piotrowskiego.**

REDAKCJA: Widzewska № 106a. Telefonu 20-22. ADMINISTRACJA: Łódź, Przejazd № 1. Telefonu 20-30.

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie rb. 3,60 półrocznie rb. 1,80, kwartalnie k. 90 z odnośnieniem do domu lub przesyłkę pocztową. CENA OGŁOSZEN: Ogłoszenia za tekstem 20 kop. za wiersz 1-no łamowy.—Reklamy w tekście za wiersz garmontowy rb. 1.—Margines przez całą długość strony rb. 10.—(Ogłoszenia za tekstem dzieli się na 4 łamy, reklamy — 2 łamy.)



Rys. W. Przybylski

WYŚCIGI WIOSENNE.

## „WIOSNA”.

*Wiosna już blisko. Dzisiejszego ranka  
Uśmiechy słońca wiosniane i świeże  
Wpadły przez okno i spoczęły drżące  
Na rozłożonym na stole papierze...*

*Blask słońca olśnił oczy zadziwione,  
Na długą chwilę do siebie je przykuł—  
Wziąłem w dłoń pióro—wypadało właśnie  
Pisać o wiosnie naczelnym artykuł...*

*O wiosnie... Całkiem poetyczny temat!  
Jak cudnie słońce na stalce swawoli,  
Zarzuca złotem głębię kałamarza,  
Na papier kładzie kwiaty aureoli...*

*O wiosnie! Pełnem dziś wiosny me serce...  
Pachną mi kwiaty, co nie kwitną jeszcze,  
Dzwonią skowronki, co nie powróciły,  
Tańczą i płoną skier słonecznych deszcze...*

*Nagle... skoczyłem precz od mego biurka:  
Tam, na płachcisku popielato-białem  
Gazety jakiejś, co się tu zbłąkała,  
Niechcący słowo: „rynsztok” wyczytyłem...*

*Zelżono sen mój o kwitnącej wiosnie!  
Zapłonął krwawo gniew w marzącym oku—  
Chciałem gazetę wyrzucić za okno,  
Gdym ujrzał słowo: „dziecko...” — przy  
rynsztoku!*

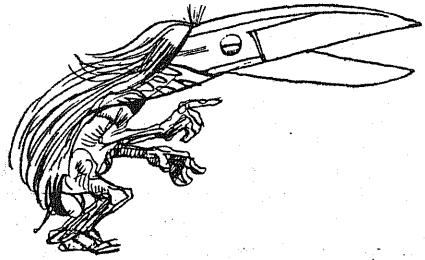
*Czytałem dalej... czytałem tak chciwie,  
Żem poczuć nie mógł, jak słońce zazdrosne  
Kładąc na ustach mych zwiewne całunki  
Odeszło, z serca wykradając wiosnę...*

*Małeńkie dziecko... w cuchnącym rynsztoku,  
W tej wielkomięskiej kotłyszce nędzarzy,  
Złożyła matka, staniając się z głodu,  
Co sine plamy pokładł na jej twarzy...*

*I było pełno przy karcianych stołach,  
I było pełno w jaskiniach rozpusty  
W tę noc, gdy matka o marny kęs chleba  
Próżno skamlała zbieletemi usty...*

*I byli w mieście bogacze —krezusy,  
I było w mieście pół miliona ludu—  
A biedna matka swe dziecko w rynsztoku  
Złożyła, próżno oczekując cudu...*

J. P.



## Wycinanki.

Profesor Joteyko w sprawozdaniu z koncertu Paderewskiego w Warszawie pisze m. inn.:

„Imponujący był widok sali ...rojącej się tłumem złożonym z różnych warstw społeczeństwa polskiego; przeważały piękne stroje pań z *arystokracji, szlachty i zamożnego mieszczaństwa*”.

Widocznie gra mistrza Paderewskiego była tym razem gorszą, niż zwykle, skoro pozwoliła Sz. profesorowi na rozpytywanie się publiczności o tytuły, herby i stan majątkowy...

W dalszym ciągu Sz. profesor tak pisze:

„Niespokojne wyczekiwanie zamieniło się w dreszcz entuzjazmu, *trwającego kilka minut*, gdy obok *wielkiego* czarnego fortepianu Steinwaya ukazała się *smukła*... postać genialnego artysty.”

„Entuzjazm kilkuminutowy”... przeciwstawienie „smukłego” Paderewskiego „wielkiemu fortepianowi...”  
Brawo!

\*

„Gazeta Łódzka” zamieściła „Komunikat” Teatru Polskiego, kończący się słowami:

„Nie wątpimy, iż publiczność nasza nie omieszka skorzystać z nadarżającej się okazji *zapoznania się* z tak wybitną artystką”.

Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że dyrekcja teatru otrzymała następującą odpowiedź od łódzkiej złotej młodzieży:

„I owszem! jeżeli tylko można...”

Następuje parę tysięcy podpisów...

Mi — mo.

## Po łódzku.

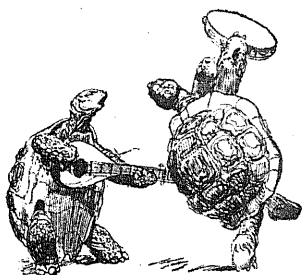
— Panno Ireno, idziemy na odczyt Lorentowicza może i pani wybierze się z nami?

— A czy po odczycie będą tańce?

— Po odczycie tańce?.. Cóż znowu!

— To niema głupich!...





## PELERYNA.

(Z poezji pośmiertnych M. Srokowskiego).

*Mojej peleryny  
już nie chcą w lombardzie —  
Zzieleniała z wieku  
jak sztof na bilardzie,  
Jest podziurawiona  
jak pancierz bojowy —  
Moja peleryna,  
mój sztandar cechowy!*

*Moją peleryną  
żyd handlarz pomiata,  
Choć wierną mi była  
we wszech krańcach świata —  
Błądziłem w niej — tułacz  
po Forum romanum,  
Gdzie legł tron Cezarów  
i po Herkulanum...*

*Z mojej peleryny  
wszyscy drwią dziś pewnie —  
Jam był w niej szczęśliwy  
i płakałem rzewnie —  
Gdy śnieg już zawiewał  
przez okno mansardy —  
A padło mi z Zochną  
los dzielić zły, twardy!*

*Moja peleryna  
przed mrozem i rosą  
Tuliła mi Zochnę  
nim śmierć przyszła z kosą —  
Pod nią peleryną  
bledziutka z uśmiechem  
Tak zgasła mi Zochna,  
jak gasnie głos z echem!...*

*Dziś ma peleryna  
jak duchowie czarni  
Tula się wraz ze mną  
Z szynku do kawiarni —  
A jam chciał rącz w głodzie*

*dla chlebnych rozkoszy,  
Jak Judasz ją sprzedać  
za trzydzieści groszy!...*

*Lecz gdy izekł mi handlarz  
że na czapki potnie,  
Z rąk mu ją wydarłem —  
besztając stokrotnie!  
Wziąłem ją na ręce  
tuląc jak dziecinę  
I tzy gorzkie padły  
na nią pelerynę...*

## Dwaj prezydenci.

Prezydentowi z Włocławka  
Zawsze się dobrze powodzi,  
Zaś pecha ma wieczystego  
Kolega jego z tej Łodzi.

Obydwaj, chcąc coś uczynić  
Ku swych miasteczek wygodzie  
Bawili dziesięć dni temu  
W stolicy, hen, w Piotrogradzie.

Prezydent miasta Włocławka,  
Że zdrowie ludzkie miał w cenie,  
Przywiózł z dalekiej podróży  
Kanałizację — marzenie!

Prezydent nasz po powrocie  
Smętnie się tylko uśmiecha —  
Wrócił z pustemi rękoma,  
Bo... i tym razem miał pecha!...

## W kabarecie.

— Postaw szampana.  
— Ba, kiedy ja jestem podwójnym  
abstynentem.  
— Jakto?  
— Po pierwsze nie mam pieniędzy, a  
po drugie nikt mi nic nie chce pożyczyć...

## Wytłomaczył.

— Panie Adolfie, może mi pan na-  
reszcie wytłomaczy, co znaczy „Eunuch“?  
— Mh!... eunuch... proszę pani to jest  
nie pianista, a akompanjator.

## Ciężkie czasy.

Po podaniu kolacji i przyniesieniu  
kawy kelner do gościa:  
— A do kawy co szanowny pan ka-  
że podać?  
— Do kawy? Rachunek.

# PIWA

POLECA:  
Skład główny: Łódź, ulica Przejazd nr. 65 Tel. 14-33.  
**BAWARSKIE, PILZEŃSKIE i KULMBACH**  
w antałkach i fiaskach  
**TOW. AKC. BROGATÓW PAROWYCH**  
**HABERBUSCH & SCHIELE**

## Łodzianin w karykaturze.

## JÓZIO.



Rys. W. Przybysz

## Osobliwa znajomość.

— Stróżu, a gdzie tu są trzy pokoje do wynajęcia?

— Na drugim piętrze, ale to dla porzundnych lektorów...

— Jak to dla porządnych?... a zkąd wy wiecie, kto jest porządnym?...

— Oho! proszę pani, już ja się na temu znam, bo w naszym domu parter i cieluśkie pierwsze piętro zajęte są na pokoje umeblowane...

## Złapał się.

Pewnemu dziennikarzowi łódzkiemu wypadła portmonetka. Spozstrzega to poślaniec, podnosi i oddaje właścicielowi. Dziennikarz otwiera portmonetkę i, dziękując, wręcza znalazcy 10 groszy. Poślaniec skrzywił się i dodaje rozgniewany: Przepraszam pana, żądam 10 procent za znalezienie.

„Dobrze, odrzeczcie dziennikarz, proszę 9 groszy reszty“...

Jam jest Józio Dumkopfer;  
Gdy grosz w kieszeni mam,  
Po obiedzie z druhami  
W „orła i reszkę“ gram.

Bo i jakże czas zabić,  
Gdy przez zawistny los,  
Znikły z klubów hazardy,  
Lancuś, bączek i sztos?

Tylko „orzeł i reszka“  
W żalu pociesza nas,  
A to gra szlachetniejsza,  
Niż „ręka,—karo—*passé!*“

Ona zaostrza dowcip  
Pięknie myślących dusz;  
Dzięki jej, do trzydziestu  
Umiem rachować już.

A choć zmyłę się czasem,  
Omyłka—to nie grzech,  
I nie zbije mnie z tropu  
Moich partnerów śmiech.

Większa bieda, gdy czasem  
O gruby idzie *kusz*;  
Muszę wtedy się kłócić,  
Jak dorożkarz lub stróż,

Bo partnerzy, zbyt czujni,  
Fałsz zarzucają mi;  
Raz nawet, z tej przyczyny  
Byłem już blisko drzwi...

Lecz umiem znieść stoicznie  
Niejeden przykry gość,  
Gdyż kieszeń pełna dysek  
Nagroda moją jest.

I choć ci, co się „spluczą“  
Groźny podnoszą krzyk,  
Ja wołam: Vivat hazard!  
Niech żyje ton i szyk!

Nemo.

## W pewnym szpitalu.

— Panie doktorze, w poczekalni leży jakiś chory. Ma gorączkę, wysypkę na całym ciele i ledwie gada...

— Dać mu świadectwo, że chory i niech sobie idzie.

— Zdaje się, panie doktorze, że on jest konający.

— Konający? No, to mu dać świadectwo, że jest konający i niech miejsca nie zabiera.



## Maskarada.

### XII.

Czyś stróżem, czy prezesem,  
Masz bratać się z biznesem,  
Inaczejś padł z kretesem...

Czyś burżuj, czyś literat,  
Właż w interesu kierat,  
Czyś chętny, czy też nierad...

Choć byłbyś Sokratesem,  
Czy nawet pepeesem,  
Bierz śluby z interesem...

Sprzedawaj buty, masło,  
Bądź syt, miej żonę spaso,  
Bo padło takie hasło...

To całkiem nowa moda:  
Pożytek i wygodal  
To słuszne—zgoda, zgoda...

Lecz niema nic bez ale —  
Składają się medale  
Z dwóch stron—wiesz doskonale...

Był polak, co znał dzielnie  
Wszechinteresów kielnie —  
Założył więc gorzelnię...

Przeminął roczek krótki,  
Gdy jęto na wyprzódki  
Pić jego rummy, wódki.

I z tego popijania  
Wór wyrósł mu, jak bania,  
Bo wódka rzecz to tania.

Za dobrą śliwowicę  
Wystawił kamienicę —  
Nie poszedł trud na nicel

Za dobry rum krajowy  
Jest „radca hono:owy“  
Choć nie miał jednej mowy...

Za słodki likier tani  
Brylanty kupił pani —  
Jak princes są odziani.

Za flasze swych gorzałek  
Dóbr nabył też kawałek —  
Zuch z niego jest i śmiałek!

Że żyje tak „spotecznie“  
Łódź kocha go serdecznie  
I cenić będzie wiecznie.

„Spoteczna“ wre robota:  
Wieczorem, co sobota  
Pijany koło płota,

Nocuje i w cyrkule  
Ten, który nazbyt czule  
Zalewał życia bóle.

Wśród spijaczonych „zwierząt“  
Grasuje nędza, nierząd —  
Wśród knajpy nietoperząt.

A niech ich tam pokręci!  
To tylko są—klijenci  
Wszak ludzie nie są święci.

Wytwórca z rubli worem  
Jest zato „czynu“ wzorem —  
Tak krzyczą w łodzi chorem...

*Maska.*

## Znachorzy.

Zamknięto w Łodzi skład apteczny,  
Bowiem ploteczki wciąż chodziły,  
Że pan właściciel, ostrym będąc,  
Za *ostro* wpędzał do *mogity*...

## Zagadka (bez nagrody).

W jaki sposób pogodzić postępowanie z popieraniem znachorstwa?

\* \* \*  
Zostac *postępowym* łódzkim aptekarzem.

## Prima-Aprilis.

— Co to? słyszałem, że Józio dał ci wczoraj w twarz.

— A on ma zawsze takie głupie żarty.

— Wyzwałeś go?

— Nie. Bo to widzisz było 1-go kwietnia. Prima-Aprilis, więc nie mogę tego brać na serjo.

## Sprytny.

Nauczyciel. Ależ Kohn, zastanów się, jeśli metr sukna kosztuje 3 ruble, to 7 metrów nie może kosztować 15 rubli.

Mały Kohn. No, ja myślałem, że to na wyprzedzący.

**W. S a l w a**

POLEGA KWIATY ŚWIEŻE.

**Łódź,**

Dzielnia 4, tel. 14-99,  
Piotrkowska 76. —

## W sobotni wieczór.

Żądajcie wszędzie „GLORJA”, najlepszego utlenionego mydła do prania.



W sobotni wieczór, przed świętym,  
Wesoło, jak się należy,  
Zebrało się w garconierze  
Grono „dobrej” młodzieży.

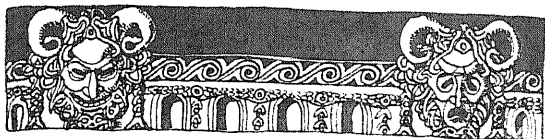
By zabić splin choć na chwilę —  
(Splin w Łodzi strasznie się szerzy)  
Jęto się zgrywać przy „banku”  
Grono „dobrej” młodzieży.

Gdy jeden przegrał pół setki  
(Nauczka! to się należy...)  
Zrobił się nagle tumuldzik  
W gronie „dobrej” młodzieży.

Pac! dostał tęgi policzek  
Któryś z karcianych rycerzy —  
Zabawa się nie udała  
W gronie „dobrej” młodzieży.

Lecz pogodzono się szybko,  
Oddali ruble „bankierzy” —  
I pili potem do rana  
Grono „dobrej” młodzieży.

Moralny sens tej historii  
Jakby na dłoni tu leży,  
Że czasem źle się „dobiera”  
Grono „dobrej” młodzieży...



## Melpomeny notatki.

### Kandydaci.

#### I.

Sprawa była tak pilna,  
Że przyjechał aż z Wilna —  
Lecz to podróż omylna...

Próżno gada tam i tu —  
Mieć nie będzie profitu,  
Chociaż nie brak mu sprytu...

Tak... „przystępne“ aktorki  
Jako złota są worki —  
Można grać i we wtorki...

Tak... by pełne mieć misy  
Trza „otworzyć“ kulisy,  
Niechaj płoną żądź bisy...

Pójdzie wszystko jak z płatka,  
Teatr złota się natka —  
Wszystko da—separatka!

W separatce... przy Mummie...  
Tak... gość z Wilna rozumie...  
Ucz od niego się, tłumie!

Tak! lecz sprawie to szkodzi,  
Że, co w Wilnie uchodzi,  
Może nie ująć tu, w Łodzi...

#### II.

Językiem rąb. siecz,  
Z wszelkim ładem precz —  
Rozegrasz swój „mecz“.

Atmosferę mac,  
Wszystkich krzywo sądz —  
Aby teatr wziąć.

Przy dotku kop dół,  
By cię każdy „czuł“ —  
Rośnie plotka—wół.

Po ramieniu klep  
Kolegę. Przez tęb  
Gdy nie słucha, klep.

Wnet się będzie bać  
Artystyczna brać —  
Wzrośnie „stawy“ nać.

Dyrekcja tka też —  
Więc potęgi strzeż.  
Spiesz się. Teatr bierz.

„Towarzystwo“ drży  
I już kadzi ci —  
Lęk w kadzidłach tkwi.

Syp im w oczy piach,  
A wsadzi cię strach  
Na teatru dach.

Będziesz szczęśliw, syt —  
A „im“ będzie wstyd  
Że zgasł sztuki świt...

*Maska.*

### W Teatrze Polskim.

— No, jeżeli już na drugim spektaklu  
takie pustki, to nic dziwnego, że teatry  
*później* się w Łodzi spalają...

### Już wolny.

— Dorożkarz! dorożkarz! Czy wolny?  
— Ee... dzisiaj tom wolny.—ino wczora  
raj siedziałem w kozie, bez to, co elektryka  
na mnie najechała.

# A. TRAUTWEIN

Lódź, Piotrkowska № 73.

## HURTOWY i DETALICZNY SKŁAD

Win, Wódek, Towarów kolonialnych i Delikatesów,

Kawioru Astrachańskiego oraz

Skład herbaty „Karawan“ (Wogau i Co) w Moskwie.

Tylko „PERBOROL“ L. Schrödera, jest najlepszym środkiem do prania.

DAJĄCA WSZYSTKIM SWYM PRENUMERATOROM DWA DODATKI:  
DWUTYGODNIK OGÓLNO-KSZTAŁCĄCY „JUTRZENKĘ” I DWUTY-  
GODNIK BELETRYSTYCZNY, OBYDWA  
BOGATO ILUSTROWANE, KOSZTUJE  
MIESIĘCZNIE TYLKO

„Gazeta Łódzka”

## Listy z Bałut.

Wielmożny Rydachtorz!

Tak ci me w kościach ozebrało ono ciepło, co bez trzy dni na świat ludzi wyganiało, że i ja echt śmiechloskie palito nadziawszy, na nasze przenajdroższe Bałuty nos wytknonem.



Z przeproszeniem publiki było na ulicach galancie i ze wszystkich suterynow wyliżały oberwane figury, co to przez łabczasów, ale w czerwonych chusteczkach na szyi chadzajom i typiom ślipiamy, gdzie by ino jakiego frajera na majcher naśpikować, cybule mu smaśać i ze swojom pannom Maniom na monopol i kiejnimatograf przetopić.

Jako pedały zdrowe mający, a w gaści kijaszek, com już nim parę krzyziów letko nadłupał, nie bojałem sie onych typiących bliźnich i śmiało se bez ulice dymam,

jaż ci wyrznał me chtëś w samiutki zondotek. Nie byle frajerski łeb, myślę, tak me pśtyknął.

Patrzę, a to ci kochany wójt dyrdo naprzeciw, a ze, frasunek jakowys mając, łepetynę ku ziemi trzymał, tak mi bebeszki z przeproszyniem nadwyreżył. Dopiero jakeśma na halbkę wleźli i śledziem zagryźli, wójcisko kochane narzykać jął, co ze zarobkami tera je *aus*; i że łatwiej zarobić kijem bez łeb, jak rubla.

Tak sobie i pomondytować zaczonem, czegójby i mnie chycić się trza, żeby ruble sie synęły.

Poszed se wójcina, a ja w tę pędy do majstratu, bo podział mi chtëś, że roboty publiczne bedom i podrajczyka zara potrza. Aleć woźny pirszy mi podział, co nikt nie wle, kiej te roboty bedom, bo to ino tak, dla mydła na świat ta wiadomość była puszczonea, żeby wszyscy widzieli, jak to radce kochane o naród dbajom.

Tak ci ostatnia isztancja ostała mi sie — do miejskich tramwajów na konduktora dymać. Zwyczaj taki je, co każdego kandydata dochtór ogłonda i świadectwo o jego porzonnem zbudowaniu wydaje. Chłop ze mnie galanty, co niech wszystkie moje narzyczone (tera na urlopie bendonce) poświarczą. Jużem ci bilety wydzirać zaczon, aliści wołają me do zarzondu na drugom suprewizję, jako tamten dochtór miał być do pucu, bo on nie jak akcy... cyna... (niech cie parala, jakie paskudne słowo!) agcynadryjuszem. Tak co me nowy nowy dochtór—arkusier obeźrzoł i peda co ja jezdem do pucu. Złośc me wziena, że niby ja, taki prymasort chłop, mam iść na rybki. bez to, że arkusier felery wynalaz. Skiknąłem na ulice i.. ha! ulgnołem w błocie pod same kolana. Ciągne jedne nogę—bez buta. Ciągne drugom—bez butów: cud, że nie parala nie tknęła. Z wielgom tera proźbom trynie się do Pana Rydachtora, coby mi Pan nagrypsał, jak się zwał ony jadvokat, co to za każdom sprawę się chyta, może on poredzi mi, kogo to trza za nosk do sondu pociongnać, żeby mi za moje krwawo zarobione buciaki zapłacił.

*Jantoś Majcherek.*

## Ogłoszenie.

...„Wszelkie książki i rachunki mego domu bankowego, zawsze są otwarte dla panów klientów, dzięki czemu każdy może łatwo w każdej chwili przekonać się, że dom mój niema nic wspólnego z innymi tegoż rodzaju złodziejskimi instytucjami”...

## Król i doktor.

Król czarnogórski, dowiedziawszy się, że dr. Koziółkiewicz znowu zamierza dać pięć rubli związkowcom, tym razem czarnogórcom, ucieszył się wielce, lecz (jak donosi Aj. Tel. „Śmiechu”) wystosował do ofiarodawcy list następujący:

„Miły sercu mojemu bracie słowianinie! Na twoje pięć rubli mam ochotę, bo brak mi floty, ale wierzyć jeszcze nie mogę swemu szczęściu, bo choć nie jestem turkiem, ale zato i nie katolikiem. Jeżeli to nie jest przeszkodą do korzystania z Twej dobroczynności, wyślij pięć pajaców telegraficznie

Całuję Cię, bracie słowianinie”

*Mikołaj rex.*



## Kwalifikacja.

— Przyjął pan na stałego współpracownika Gałgańskiego? Czy to zdolny dziennikarz?

— O, bardzo. Przy pierwszej wizycie w redakcji już zażądał 50 rb. zaliczki...

Każdy bezwarunkowo ma możność gruntownego nauczenia się :: :: ::

**JĘZYKÓW**  
FRANCUSKIEGO, ANGIELSKIEGO,  
:: NIEMIECKIEGO I ŁACINY ::

(czytania, pisanie i bieglej konwersacji) bez pomocy nauczyciela w ciągu 2—3 miesięcy, a nawet prędzej (zależy to od pilności i zdolności), stosując naszą metodę nauki i używając naszych samouczków. :: ::

**Naukę gwarantujemy!** W przeciwnym razie *zwracamy pieniądze po upływie trzech miesięcy!*

Tysiące osób, należących do najrozmaitszych sfer towarzyskich nadały nam

**Wyrazy uznania i podziękowania.**

Żądane podręczniki wysyłamy za przekazami pocztow.

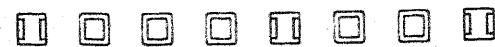
Cena z przesyłką pocztową: jednego Samouczka rb. 1 kop. 27; dwóch Samouczków rb. 2 kop. 23; trzech Samouczków rb. 3 kop. 16; czterech Samouczków rb. 4 kop. 4.

Adres: St. Petersburg, Italiańska № 15—140. Redakcja czasopisma „Волна Жизни”.



# „ODEON”

Dyr. S. Śliwiński.



Od 5 do 7 kwietnia

## TRAGICZNY ROMANS

Dramat w 3 częściach ze znakomitą polską artystką p. **Napierkowską** w otoczeniu artystów komedij francuskiej.

i wiele innych obrazów.

**Nad Program**

## ZNIEPRAWIENI

Dramat w 3 częściach, w wykonaniu artystów kopenhaskich.

— Najlepszy sextet muzyczny. —

Poznali się w Odeonie...  
Siedzieli przy sobie blisko...  
Trafem trąciły się dłonie...  
Przeprosił... skłonił się nisko..

Potem... jej spadła chusteczka...  
Późniósł... był dziarskim młodzieńcem...  
Ona przygryzła usteczką...  
Twarz jej spłonęła rumieńcem...

Ciemność zaległa na sali...  
Westchnęła przeciągle, smutnie,  
Bo słodko się całowali —  
Ale— aktorzy na płótnie...

Westchnęła znowu (brak „tonu”),  
Oczarowana obrazem,  
Co sprawił, że z Odeonu  
Wyszła—z sąsiadem swym razem...

ZAMIAST

10 r.

Przez krótki czas po niższej cenie

## !!WYPRZEDAŻ!!

15 tomów pełnego zbioru utworów, prawie 5,000 stronich dużego formatu

## GUY DE MAUPASSANT'A

zamiast 10 rb. tylko 4 rb. 50 k. w wytwornej złotoczonej oprawie 7 rb. 50 kop.

7 r.

50 kop.

Guy de Maupassant jest autorem uwielbianym nie tylko przez Francuzów, lecz i przez świat cały. Wystarczy zwrócić uwagę na opinie wypowiedziane o nim przez J. S. Turgienjewa i L. Tołstoję, aby zdobyć pojęcie o tem wysokim stanowisku, jakie Guy de Maupassant zajął w historii wszechświatowej literatury. Pomnik Guy de Maupassant'a w Paryżu jest najlepszym dowodem sympatji, jaką go darzy naród francuski. Utwory jego w różnych odstępach czasu rozeszły się w zgorą 300 wydaniach, każde w kilkuset tysiącach egzemplarzy i tłómaczone są na wszystkie języki kulturalnego świata.

Dzieła te przedstawiają olbrzymią wartość w czasach obecnych, w których tak wiele umysłów, zajętych roztrząsaniem kwestji stosunku fizycznego mężczyzny do kobiety. W powieściach Maupassant'a czytelnik znajdzie rozstrzygnięcie tych zagadnień, przeprowadzone w sposób, zgodny z rzeczywistością. Książki wysyłane są za zaliczeniem pocztowem: przesyłka, na rachunek kupującego podług taryfy pocztowej, opiewanie bezpłatne. Zadatek w 2 rb. 50 kop. wysłać należy (można markami pocztowymi lub stemplowem) do

Jedynego składu na całą Rosję: Petersburg  
Peterb. Strona, Bolszój prospekt 56-1.

**J. K. Peters.**

KRÓTKA Nr. 6.

ZARZĄD  
Kawiarni hotelu

„SAVOY“

KRÓTKA Nr. 6.

zawiadamia, że w dniu 10 lutego r. b. otworzył własny dział

WYROBÓW CUKIERNICZYCH

CIAST, TORTÓW, BAUMKUCHENÓW, CUKRÓW i. t. p.

Dział ten prowadzony jest pod kierunkiem wybitnych specjalistów, tak, że zadawała najwybredniejsze gusta.

Cukiernia dostarcza wszelkiego rodzaju ciast, tortów, cukrów, lodów, baumkuchenów i t. d. na wesela, zabawy i zebrania, po cenach umiarkowanych.

Zamówienia przyjmuje się i telefonicznie.

Telefony № 12-72, 12-74 i 30-73.

### Dwa powody.

Kupcowa. Już się wyzbył tej fałszywej złotej dziesięcioróblówki? Wsunął ją komu?

Kupiec. Tak, ale nie wspominaj o tem przed nikim, raz dlatego, że subjekt, który dał był sobie ją wsunąć, mógłby zrobić na mnie donos, a powtóre, że i tak wytrąciłem mu ją z pensji.

ZAKŁAD GRAWERSKI

:: :: HERALDYK-EMALJER :: ::

**F. SZCZEPAŃSKI**

LÓDŹ, Piotrkowska № 89 (w podwórzu).

Wykonuje: Herby, Monogramy, Faksymile, Żetony złote, srebrne i metalowe, pamiątkowe, jubileuszowe Towarzystw i t.p. Wszelkie grawerowania: monogramów, napisów i ozdób na różnych metalach. Sztyldziki: mosiężne, odlewane firmowe i na drzwi. Stemple: metalowe i kauczukowe. Przyjmuje roboty jubilerskie oraz zlocenie, srebrzenie, oksydowanie i niklowanie. CENY PRZYSTĘPNE.

Dobrze znany smakoszom łódzkim SKŁAD WĘDLIN

W tenisie zawsze pierwszym był  
Prześwietnie grał w „futbola“  
I przed pięściarzem wielkich sił  
Nie ustępował z pola...

\*

Zkąd w jego młodem ciele  
Potęga wzrosła taka?  
Rzecz prosta! Pysznych wiele  
Jadł wędlin od Kijaka...

**JANA KIJAKA**

zawiadamia Sz. Klijęntelę, że dn. 30-go z. m. otwartą została filja przy ul. Piotrkowskiej 71. :: :: :: ::

:: :: PRZY FILJI URZĄDZONY JEST ELEGANCKI

**POKÓJ DLA ŚNIADAŃ**

w którym Sz. Klijęnteli podawane są ciepłe wędliny i herbata po niskich cenach. :: :: :: :: :: :: :: :: :: :: :: :: :: :: ::

NOWOOTWORZONA

Restauracja **BAR**

„IMPERJAL“

LÓDŹ, PIOTRKOWSKA 17. Tel. 22-31.

POLECA się SZ. GOŚCIOM  
ESTETYCZNY, MIŁY LOKAL.

:: Codziennie KONCERT Kwartetu Filharmoniji ::

:: KUCHNIA PROWADZONA PRZEZ ::  
PIERWSZORZĘDNEGO KUCHMISTRZA.

ZA ZARZĄD

**Józef Palejowski.**

**W chwili obecnej** rozgrywają się krwawe, pierwszorzędnej wagi wypadki w **Turcji** i na **Bałkanach**. Dlatego też najpopularniejszą i najciekawszą książką, pełną nieprawdopodobnych intryg miłosnych i politycznych i rewelacji na tle bytowania mułmańskiego Wschodu, który na drodze swej spotkał cywilizację Zachodu, jest niezaprzeczenie niezmiernie sensacyjny romans p. t.

## „SULTAN TURECKI”

— czyli —

### „Tajemnice dworu konstantynopolskiego”

pióra popularnego w Europie historycznego powieściopisarza

== JERZEGO BORNA: ==

Z górą 1000 stron ścisłego druku wielkiego formatu na pięknym papierze.

Z powodu, iż nakład tej ciekawej powieści jest już na wyczerpaniu, radzimy pospieszyć się z zamówieniami na tą książkę, którą wysyłamy **natychmiast** po otrzymaniu **3 rub.** (z zapakowaniem i przesyłką) lub za zaliczeniem pocztowym w sumie **1 r.** (można poczt. i stempl. markami). Bez datku zamówień nie przyjmujemy.

Całą korespondencję: rekomendowaną, pieniężną i zwykle należy adresować:

**S-t: Petersburg**

Petersburskaja Storona, Bolszoi prospekt  
№ 56 A.

**J. K. PETERS.**

### KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!!!

Wyszły z druku i są do nabycia 3 wielkie tomy, z górą 800 stron. ścisłego druku

### POŚMIERTNE UTWORY ARTYSTYCZNE

GENJALNEGO PISARZA

### L. M. TOŁSTOJA.

Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym zamiast 3 rb. 50 kop.: tylko za 2 rb. 50 kop.: albo po otrzymaniu całej należności, można markami. Zamówienia przyjmuje jedyny skład na całą Rosję.

Petersburg, Petersb. Storona, Bolszoi prospekt 56—1,  
J. K. PETERS.

## 40 DNI BEZPŁATNIE!

Jeżeli w ciągu 40 dni nie nauczycie się płynnie mówić, czytać i pisać po niemiecku, po francusku, po angielsku i łacinie z naszych samouczków, ułożonych wedle najnowszych systemów

**pieniądze zwracamy.**

Cena samouczka w jednym języku z przesyłką za zaliczeniem pocztowym 1 r. 10 kop.: dwóch 1 r. 90 k.: trzech 2 r. 80 k.; czterech 3 r. 65 k.

Zamówienia przyjmuje jedyny skład na całą Rosję: **PETERSBURG, Petersb. Storona, Bolszoi prospekt 56—567. J. K. PETERS.**

## Koniec kryzysu.

W ubiegłym tygodniu w jednym z klubów pewien gracz wpadł na pięćdziesiąt rubli i zapłacił całą przegraną gotówką, z czego wnioskować należy, że gotowizna zaczyna być coraz bardziej płynną i kryzys ekonomiczny nareszcie przemija.

### I-sze zaoczne kulinarne kursy

Pełny komplet lekcji dla samouczków „Kuchnia mięsna i postrna“, Z górą 1000 przepisów na pokarmy napoje, ciasta, kompoty, konfitury, pierogi, leguminy. Prawie 300 stron ścisłego druku. Cena z przesyłką za zaliczeniem pocztowym 2 rb. 60 kop.

Rady i wskazówki, jak prawidłowo prowadzić gospodarstwo domowe i przygotowywać smaczne, tanie i pożywne obiady z dodatkiem o krąjaniu mięsa i o estetycznym upiększaniu stołu i dań, 100 stron, z rysunkami. Cena 1 r. 20 k. Obydwie książki razem—3 rb. 35 kop. (można markami).

Zamówienia wysyłać należy tylko do **J. K. PETER J.** Petersburg, Petersb. Storona, Bolszoi prospekt 56—261.



## Mydło Nafciane

z marką fabryczną „LATARNIA MORSKA“, przygotowane sposobem angielskim.

Nie niszczy bielizny i czyni ją śnieżno-białą.

**EDMUND BOGDAŃSKI,** Łódź, Dzielna № 30.

dawniej HORDLICZKA i STAMIROWSKI.

DO NABYCIA WSZĘDZIE.



**Tajemnicza siła sugestji!!!** Zmusicie otaczających do poddania się waszej woli. Samouczek hypnotyzmu podług Flauera i Tarchanowa. Cena 2 rb. 50 kop.

**Hypnotyzm i sugestja (Leczenie chorób).** Dzieło prof. Grosse. Tłumacz. D-ra S. Jerszowa. Cena 2 rub. 50 kop.

Powyższa książka prof. Grosse, znakomitego francuskiego neuropatologa; zawiera ściśle naukowy wykład nowoczesnych poglądów na hypnotyzm, praktyczną ocenę faktów i zjawisk w tej dziedzinie a także szereg osobistych spostrzeżeń i wniosków.

**Okultyzm.** Podręcznik do rozwoju okultystycznych sił człowieka. Cena 1 rb.

**Słownik wszystkich cudzoziemskich słów,** które przedostały się do języka rosyjskiego. Wielki tom dużego formatu. Paręset tysięcy słów. C. 3 rb. 50 k. Podług gazet „Nowoje Wremia i „Świat“ Książka ta jest cennym wydawnictwem w językoznawstwie i powinna znajdować się na stole u każdego inteligentnego człowieka; stosunkowo do objętości tego pięknego wydawnictwa, cenę jej można zaliczyć do wyjątkowo niskich.

**Poradnik-apteczka. Przyjaciół domu.** Leczenie różnych chorób bez pomocy lekarza. Hygiena. Alfabetyczny spis ważniejszych ogólnie znanych lekarstw, środków lekarskich, sposoby użycia i przygotowania. Książka ta powinna się znajdować w każdej rodzinie. Cena 1 rb. 75 k.

**Hygiena piękności.** Sztuka, jak być pięknym. Rady pożyteczne i wskazówki, jak zachować piękność i zdrowie. 1 rb. 50 kop.

Co to jest piękność? Toaleta kobiety światowej. Wanny. Masaż. Kąpiele. Hydroterapia i przyrządy do niej. Obmywanie twarzy. Liszaje. Środki kosmetyczne, perfumy i. t. p. Bielizna. Obuwie i odzież wogóle. Kilka uwag *specjalnie dla dam.*

**Książka kucharska.** Przewodnik dla gospodyń. Podręcznik; jak zmniejszyć wydatki w gospodarstwie domowym. Przeszło 3000 przepisów przeróżnych potraw mięsnych i jarskich. Tom dużego formatu. Cena 3 ruble.

**Droga do szczęścia. Jak należy żyć.** Dzieło D-ra filozofji F. Kirchnera. Cena 1 rb. 75 kop. Popularny ten profesor usiłuje nam dowieść, jak pogodzić się z życiem, kiedy i w jaki sposób korzystać możemy z uciech i rozkoszy życiowych, których dostarcza nam przyroda, sztuka, literatura, przyjaźń, ognisko domowe, religja, praca i odpoczynek, malując jednocześnie jasną przyszłość człowiekowi. Całe to dzieło tchnie pogodą i podnosi na duchu. Trzeźwe poglądy autora wypowiedziane są w formie dostępnej. Każdy, kto tę książkę przeczyta, osiągnie wielkie korzyści.

**Elektryczność wszędzie i na usługi wszystkich.** Podstawowe początki o elektryczności, elementach i t. p. Przygotowywanie akumulatorów, elementów, suchych baterji. Jak zaprowadzić oświetlenie elektryczne przy pomocy elementów, urządzenie telefonów, dzwonek elektrycznych. Drobiazgowo obliczenia, rysunki i t. p. Małe dynamo-maszyny, elektromotory.

**Galwanoplastyka.** Złocenie, posrebrzanie. Urządzenie telefonu domowymi środkami. Cena 2 rb. 50 kop.

**Dokładny rosyjski wzór** próśb, listów, podań i t. p. Książka ta powinna znajdować się u każdego na stole.

Wzory i formy próśb, podań, ogłoszeń i odezwo do sądów okręgowych, sądów pokoju i t. p. Testamenty, akty kupna i sprzedaży, zapisy na cele ogólne, umowy, zastrzeżenia, kontrakty, warunki, pełnomocnictwa, świadectwa, weksle, listy, zobowiązania, pokwitowania handlowe, korespondencje i cyrkularze. Zbiór wzorów wszelkiego rodzaju korespondencji zwyczajnej i handlowej, listów i t. p. Cena 2 rb. 50 kop.

Zamówienia wykonywują się po otrzymaniu należności, albo za zaliczeniem pocztowym.

Skład książek i wydawnictw I. I. Wańkowicza, St. Petersburg, Italjańska ulica № 13—75.